

Stefan Moysa

"Herausgeforderter Glaube", Heinrich Fries, München 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/2, 158-159

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HEINRICH FRIES, *Herausgeforderter Glaube*, München 1968, Kösel-Verlag, s. 233.

Jeszcze do niedawna główne zainteresowanie teologów chrześcijańskich dotyczyło przede wszystkim treści wyznawanych przez chrześcijan prawd wiary. Spory które toczyli między sobą, będące w znacznej mierze refleksem podziałów wewnątrz chrześcijaństwa, koncentrowały się około tej czy innej prawdy widzianej przez każdego z nich w innym świetle. Stanowisko chrześcijaństwa w świecie, ewolucja tego świata sprawiły, że teologowie coraz bardziej zaczęli zwracać uwagę na sam akt wiary, jego naturę, uzasadnienie, ryzyko, które w sobie zawiera. Refleksja ta stanowi dziś jeden z głównych tematów zainteresowań teologicznych i odnowa na tym polu poczyniła znaczne postępy, nie mniejsze niż na przykład w eklezjologii.

Książka profesora teologii fundamentalnej w Monachium i znanego ekumenisty, jest jedną z nielicznych współczesnych syntez tego zagadnienia. która przecież dzisiaj jest szczególnie ruchliwą dziedziną teologii.

W jej pierwszej części autor zajmuje się przede wszystkim naturą samego aktu wiary, takiego jaki nam się okazuje w świadectwach biblijnych. Na przykładzie Abrahama widać, że wiara jest przede wszystkim aktem osobowego oddania się Bogu, oparcia się na Nim, na Jego słowie i tajemnicy. Jest relacją: cały człowiek-jedyny Bóg, a więc stosunkiem osoby do osoby. Ten akt oddania byłby jednak niemożliwy bez afirmowania pewnych treści; wiara nie jest, jak twierdzi Bultmann, tylko aktem egzystencjalnego spotkania, jest zawsze wiarą „w coś”. Treść ta skupia się w świadectwie Pawłowym: Jezus jest Chrystusem i Panem (por. Rz 10, 9).

W konsekwencji treści te muszą być przez kogoś poręczone, musi być wykazana wiarogodność osoby, której się wierzy. Wiarogodność osoby Jezusa Chrystusa opiera się na Jego życiu, działaniu, znakach, z których pierwszym jest krzyż i zmartwychwstanie. Umożliwiają one odpowiedź na pytanie, kim jest Jezus Chrystus, odpowiedź która wprawdzie nie wynika z taką koniecznością jak wniosek matematyczny, ale jest całkowicie rozumną i godną człowieka.

W drugiej części swojej książki autor zajmuje się stanowiskiem wierzącego chrześcijanina wobec współczesnego świata. Świat, jak nigdy przedtem, kwestionuje i zapytuje o jego wiarę, żąda od innej rachunku. Zamiast boleć nad tym faktem chrześcijanin winien w nim ujrzyć rzecz naturalną i wielką szansę dla siebie. Współczesne ideologie, chcą w wierze widzieć konkurenta usiłującego ująć świat w jednolity system idei. Autor szczegółowo wykazuje, że chociaż wiara częstokroć była wykorzystywana jako ideologia, jednakże nie jest nią, gdyż jest żywą, egzystencjalną odpowiedzią na słowo Boże, spotkaniem dwóch osób nie zaś ujęciem świata w abstrakcyjny system idei. Wiara stoi wobec pluralizmu świata dzisiejszego, tak charakterystycznego dla współczesnego społeczeństwa. Widzieć, osądzić i działać w tym pluralizmie oto zadanie współczesnych chrześcijan.

Szczególne wyznanie dla wiary chrześcijańskiej stanowi sekularyzacja świata. Autor usiłuje zrozumieć zjawisko sekularyzacji jako proces historyczny, dzięki któremu świat stał się naprawdę sobą, został odmitologizowany, oddany człowiekowi we władanie. Proces ten Fries widzi jako ostateczną konsekwencję chrześcijańskiej wiary w stworzenie świata, dalszy ciąg realizacji przykazania „czyńcie sobie ziemię poddaną”. Zadaniem chrześcijanina nie jest zatem walka z tym światem, ale uznanie jego rzeczywistości, świadectwo, służba dla niego, umożliwiająca mu zwrócenie się do Boga.

Na koniec wreszcie autor zajmuje się szeroko problemem, jaki stawia chrześcijaństwu świat pod postacią współczesnego ateizmu. Fries zajmuje się szeroko oczyszczającą funkcją ateizmu w stosunku do fałszywych antropomorficznych pojęć o Bogu, zwraca uwagę jak ateizm zwywa chrześcijań-

stwo do wypracowania nowej antropologii wykazującej że antropocentryzm nie jest przeciwieństwem teocentryzmu, ale jego właściwą konsekwencją.

Przedstawiliśmy oczywiście tylko wąski wycinek zagadnień poruszanych przez autora, który może pozwolił przeczuć całe bogactwo problematyki tutaj implikowanej. Fries daje nam przykład teologii prawdziwie zaangażowanej. Ambicje badawcze są u niego na dalszym planie, porusza się raczej na gruncie już pewnym i opracowuje wątki dość powszechnie znane dzisiaj teologom. Nie umniejsza to wartości książki, która pomaga czytelnikowi do utworzenia syntezy tych zagadnień tak dzisiaj potrzebnej. Język niezwykle przystępny, pozbawiony wyrażen technicznych przemawia do wszystkich zainteresowanych chrześcijaństwem. Główna wartość książki jednak może leżeć w tym, że autor potrafił w jednym zagadnieniu wiary ukazać skoncentrowane bogactwo współczesnej problematyki teologicznej. Trzeba przyznać, że natura aktu wiary szczególnie dobrze się do tego nadaje. Akt wiary bowiem leży jakby na przecięciu dróg Objawienia i dróg świata, wezwania Bożego skierowanego do człowieka i jego odpowiedzi na to wezwanie. Wydaje się, że przyszłość teologii i jej kontakt z człowiekiem zależy w wielkiej mierze od prac, które podobnie jak książka Friesa będą umiały przedstawić całość stosunku człowieka do Boga.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

HEINZ ROBERT SCHLETTE, *Philosophie — Theologie — Ideologie. Erläuterung der Differenzen*, Köln 1968, J. P. Bachem Verlag, s. 105.

Autor znany jest ze swoich studiów nad problemami dotyczącymi pogranicza filozofii i teologii. Do tej dziedziny należy również mała książka, którą mamy przed sobą. Składają się na nią trzy rozprawy pisane względnie głoszone w różnym czasie, tworzące jednak całość, gdyż wszystkie służą wyjaśnieniu, pogłębieniu i wzajemnemu rozgraniczeniu trzech podstawowych pojęć: filozofii, teologii i ideologii.

Pierwszy szkic poświęcony jest bliższemu ustaleniu stosunku, który zachodzi między filozofią a teologią. Stosunek ten kształtował się różnie w ciągu historii. Istniała filozofia, która uważała się za *ancilla theologiae* i teologia, która rościła sobie prawo do rozstrzygnięcia problemów filozoficznych. Istniała też filozofia, która chciała być światłem dla teologii oraz taka, która w teologii w ogóle zainteresowana nie była. Same jednak zmiany zachodzące w tych relacjach świadczą, że filozofię i teologię należy uważać za dziedziny odrębne, choć wspomagające się wzajemnie. Jeżeli teologia ma pozostać tym, czym być powinna, to jest rozumieniem wiary, nie może poprzestać na pozytywistycznym biblicyzmie, ale musi się posługiwać filozofią i stawiać problemy metafizyczne. Na odwrót filozofia musi być wsparta teologią, gdyż nieraz dochodzi do punktu, od którego staje się bezsilna.

Nowe światło na zagadnienie stosunku filozofii do teologii rzuca współczesny proces sekularyzacji. W znacznej mierze wpływa on na filozofię dzisiejszą, a z drugiej strony, jak wielu teologów już dzisiaj przyjmuje, ma swoje korzenie w biblijnym sposobie myślenia. Okazuje się zatem wbrew pozorom, że filozofia dzisiejsza znajduje się chociaż pośrednio pod wpływem chrześcijaństwa.

W drugiej rozprawie autor zajmuje się problemem ideologii i analizuje krytykę, której ulegało to pojęcie w ciągu historii filozofii, głównie z marksistowskiego, socjologicznego i pozytywistycznego punktu widzenia. W dialogu z przedstawicielami tych kierunków autor wykazuje, jak krytyka ideologii przez nie przeprowadzona trafia w samą filozofię i jak podważa sensowność stawiania problemów filozoficznych.